

Nie mogę, tak od razu, „Do widzenia” ... i już!

Bo tu dziadek Kanigowski, Mela ze *Zgody* i jej syn Włodek,
bo tu me wiersze i niekiedy nawet długowieczne pieśni,
bo tu *serce się pal, wiślaną ogrzej wodę*,
a sen o szczęściu?.. Może jeszcze nie całkiem się prześnił?

Podziwiam piękny Płock wyrosły z mazowieckiej równiny,
Małachowianki urodę i jej wielowiekową dojrzałość,
tu cenię w mej piosence *nawet zimą kwitnące jaśminy*,
bo - co tu dużo gadać - od dawna *idę z tym miastem ...na całość !*

Zaś w *Jagiellonce* Tata Bronisław w tajnej kompanii strzeleckiej;
potem rozbijał Niemców; został ranny w bitwie z bolszewikami;
piłsudczyk; przeżył *Auschwitz*. Będąc Jego najstarszym dzieckiem
napisałem książkę o tym, co - wraz z Nim - już dawno za nami...

Tuż za katedrą *wierzeje*, na ogrom *tego świata* szeroko otwarte,
turyści u wylotu Tumskiej patynę wież wchłaniają.
A że zdarzały się w Płocku czyny *sławy i chwały* warte,
to *Zakłęci w Brąz* - i tacy, jak Ty, artyści - przypominają.

Jest *Nadwiślańskiego Grodu* ogromną zaletą
- mówię to jako harcerstwa pasjonat nieskromny -
że akurat pierwszy w Płocku skaut a zarazem wielki poeta
ma tu własną *Książnicę*, *Chorągiew* i *nie byle jaki* pomnik.

Kocham cudowność mego miasta i pewnej w nim Dziewczyny...
A gdy kiedyś , już nawet cieniem, nie stanę pośród Tumskich Wzgórz,
to nie martw się Miła! Będę tu nieco dłużej z prostej przyczyny:
zapisany w nutach - nie mogę tak od razu „Do widzenia!” ...i już!